

znaczenie nowego państwa opartego na idei państwa jako wspólnego dobra. Z dużą precyzją prześledził treść pierwszych dziesięciu artykułów Konstytucji kwietniowej wraz z komentarzem dodanym przez Makowskiego.

W rozdziale piątym znalazły się rozważania na temat funkcjonowania państwa i jego kooperacji. Autor słusznie przyjął za Makowskim, że przykładem braku równowagi między poszczególnymi organami państwowymi była Konstytucja marcowa z 1921 r., w której „ta równowaga (...) była w sposób wyraźny pogwałcona tzw. władza wykonawcza, tj. administracja państwowa uczyniona tam była narzędziem w rękach parlamentu politycznego”. W ocenie autora Makowski poszukiwał koordynacji pomiędzy władzami państwowymi. Owa koordynacja miała być zapewniona przez współdziałanie władzy wykonawczej z ustawodawczą.

Całość rozważań kończy krótkie podsumowanie badań nad myślą polityczno-prawną Waława Makowskiego. Uważam, że postawiona na początku pracy teza, że „koncepcja Makowskiego to oryginalna próba objaśnienia polskiej, autorytarnej rzeczywistości”, znalazła w prezentowanym materiale swoje pełne uzasadnienie. Badania autora dowiodły, że Makowski należał nie tylko do komentatorów polityczno-ustrojowej rzeczywistości Drugiej Rzeczypospolitej, ale był też jej architektem, który w sposób świadomy nakreślał kierunki rozwoju młodego państwa polskiego. Zgrabnie napisane zakończenie jeszcze raz uświadamia czytelnikowi, że Makowski nie był postacią tuzinkową, ale jednym z największych przedstawicieli myśli państwowej międzywojennej Polski.

Książka Grzegorza Ławnikowicza opatrzona została bardzo bogatą literaturą, na którą składają się prace Waława Makowskiego, liczne opracowania naukowe, akty i projekty aktów normatywnych, dokumenty Komisji Kodyfikacyjnej, opinie i ekspertyzy prawne, sprawozdania z posiedzeń parlamentu oraz komisji parlamentarnych, dokumenty związane z rodziną Makowskich, a także czasopisma popularno-naukowe. Należy wyrazić uznanie za wkład w zebranie tak dużego materiału naukowego.

Książka Grzegorza Ławnikowicza zasługuje na polecenie jej czytelnikowi, który interesuje się myślą polityczno-prawną Drugiej Rzeczypospolitej. Rozpiętość tematyczna i waga poruszanej problematyki czynią z niej pozycję interesującą i przydatną naukowo nie tylko dla prawnika, ale także politologa, filozofa, historyka czy socjologa.

MACIEJ MARSZAŁ (Wrocław)

Maria Zabłocka, *Romanistyka polska w pierwszym dziesięcioleciu XXI wieku*, Liber, Warszawa 2013, ss. 209.

W 2003 roku opublikowałem artykuł recenzyjny pod tytułem „Dorobek i plany badawcze polskiej romanistyki”, zawierający uwagi w związku z książką prof. Marii Zabłockiej *Romanistyka polska po II wojnie światowej* (CPH tom LV, 2003, zeszyt 1, s.441-457). Obecnie ukazało się kolejne opracowanie bibliograficzne polskiej romanistyki, będące dziełem tej samej autorki, co skłania do przyjrzenia się po 10 la-

tach osiągnięciom polskiej nauki prawa rzymskiego. O ile tom poprzedni zawierał podsumowanie powojennego dorobku, to obecny stanowi otwarcie nowego wieku z przekonaniem albo przynajmniej nadzieją, że romanistyka przetrwa następne dziesięciolecie.

Założenia nowego opracowania pozostały bez większych zmian, zwłaszcza że – jak zauważa autorka – publikacje nowego dziesięciolecia są liczbowo niewiele mniejsze niż w całym okresie po II wojnie światowej (s. 9 – Wstęp). Pewne zmiany nastąpiły w układzie treści. Doprecyzowane zostały po pierwsze „Podręczniki i skrypty prawa rzymskiego” (I), dział II to: „Wydawnictwa pomocnicze (repetytoria, przewodniki, kazusy, zagadki, vademecum, słowniki)”. Wskazuje to jednocześnie na wzrost rozmaitych pomocy dydaktycznych do nauki prawa rzymskiego, chociaż z drugiej strony uświadamia konieczność coraz większego wspomaganie wątego zapła studentów do bardziej ożywionego zainteresowania się tym przedmiotem. Obszerna dotychczasowa historia źródeł została podzielona na dział III: „Historia źródeł prawa rzymskiego do Justyniana” oraz umieszczony chronologicznie na dalszym miejscu dział XIV: „Prawo rzymskie w Europie po Justynianie”. Część środkową wypełniają omówienia dorobku romanistycznego według tradycyjnych działów rzymskiego prawa prywatnego (IV. „Proces cywilny”; V. „Prawo osobowe i czynności prawne”; VI. „Prawo rodzinne”; VII. „Prawo rzeczowe”; VIII. „Zobowiązania”; IX. „Prawo spadkowe”). Potem X. „Prawo karne” i XI. „Prawo publiczne” z trafnym uzasadnieniem (s. 75), że chociaż prawo karne niewątpliwie należy do prawa publicznego, to wyraźny „rozkwit” zainteresowań i publikacji w tej dziedzinie nakazuje ująć je w osobnym rozdziale. Pewnych trudności nastrocza jednak nadal rozwijające się coraz intensywniej prawo publiczne (s. 93), którego rozległy obszar nie daje się łatwo ująć w określone ramy (np. czy należy tu „pograniczne prawa i obyczajowości”? – s. 103). Przegląd treści opublikowanych w ostatnich latach podręczników rzymskiego prawa publicznego pokazuje, że autorzy wyraźnie różnią się w pojmowaniu zakresu tego działu, ale to kwestia do osobnego rozważenia.

Po dziale XII („Filozofia prawa, metodologia i doktryny politycznoprawne”) wyodrębniony został nowy dział XIII: „Inne prawa antyczne”. To dobre posunięcie, podkreślające samodzielność romanistyki prawniczej, ale także jej związki z innymi naukami o antyku (s. 10). Po wymienionym już wyżej rozdziale XIV kolejne to XV. „Znaczenie prawa rzymskiego”, tym razem z dodaniem „dla współczesności”, XVI. „Nauczanie prawa rzymskiego” (tak we Wstępie na s. 15; w tekście i spisie treści wykazane pod zmienionym i nieco enigmatycznym tytułem „Polscy romanisci w literaturze ostatnich lat”, s. 155-164). Następne (XVII) to „Kontakty międzynarodowe i noty o spotkaniach”, XVIII. „Stan kadrowy” i XIX. „Ocena dorobku”. Łatwo zauważyć dwa nowe działy, dotyczące nauczania oraz stanu kadrowego. Dzięki temu opracowanie zostało powiększone o sprawy dydaktyki przedmiotu oraz aktualne problemy romanistycznej kadry naukowej. W sumie nowa wersja, poszerzona i zmieniona, a także wyraźnie wzbogacona merytorycznie, z pewnością spotka się z należnym uznaniem.

Odchodząc już od systematyki, warto zatrzymać się na porównaniu planów badawczych z poprzedniego okresu z nowymi osiągnięciami. Bilans wypada pozytywnie. Utrzymały się wprawdzie dawne tendencje, np. małym zainteresowaniem na-

dal cieszy się proces cywilny, w wyniku czego bibliografia dla tego działu zajmuje tylko 3 strony. Podobną ocenę odnosi autorka do prawa osobowego z czynnościami prawnymi, chociaż ten dział zajmuje już prawie 8 stron. Zakres przedmiotowy prawa osobowego nie jest zresztą do końca jasny, można się zastanawiać np., czy należy do niego status prawny rzemieślników (s. 43) lub historia notariatu (s. 46). Osłabła pozycja prawa rodzinnego, którym – jak stwierdza Maria Zabłocka – interesowano się w XXI wieku dużo rzadziej niż w poprzednim okresie. Zauważyć jednak można, że nawet przy mniejszej liczbie publikacji podejmowane były istotne zagadnienia prawa rodzinnego (małżeństwo, posag, rozwody, konkubinat, adopcja i emancypacja), co podnosi jednak merytoryczną ocenę dorobku romanistycznego w tym zakresie. Odnosi się to również do prawa spadkowego, co do którego autorka trafnie zauważa (s. 71), iż nie było ono wprawdzie przedmiotem szczególnego zainteresowania polskich badaczy, ale nie zeszło na margines opracowań. Ocenę tę można – moim zdaniem – nawet podwyższyć, dołączyli bowiem do tej problematyki nowi badacze (m.in. R. Świigoń-Skok i S. Kurska), których poszukiwania znalazły wkrótce wyraz w solidnych monografiach. Ożywiła się nieco (jeśli można tak powiedzieć) tematyka pogrzebów, ale nie ma pewności, czy jest to pole prawa spadkowego, ponieważ występują tu również elementy publicznoprawne i obyczajowe.

Zgodzić się trzeba z oceną dorobku w zakresie prawa rzeczowego. To znowu niecałe 5 stron opracowania bibliograficznego, co jak na tak duży obszar badawczy wydaje się liczbą niewystarczającą. Ale trzeba znów odnotować liczne nowe i ważne publikacje W. Dajczaka, I. Springer oraz R. Świigoń-Skok, co ocenę poprawia. Podzielić należy ponadto uwagę Autorki o zastanawiającym pomijaniu nadal „całości kształtu problemów związanych z własnością” (s. 55).

Przedstawienie osiągnięć w dziedzinie zobowiązań rozpoczyna M. Zabłocka od podsumowującego wstępnie stwierdzenia, iż tradycyjnie poświęcono im dużo więcej uwagi niż prawu rzeczowemu i spadkowemu. „Jednak nie stanowiły one, tak jak w poprzednim okresie, centralnego pola zainteresowań polskich romanistów. W dużo większym zakresie zaczęto bowiem skupiać się na prawie publicznym, które dotychczas było traktowane marginalnie” (s. 61). W tych ramach „wyjątkowo dużo pisano o czynach niedozwolonych. Prac dotyczących deliktów i quasi-deliktów powstało w omawianym dziesięcioleciu więcej niż w poprzednim okresie pięćdziesięciu lat” (s. 67). Podobna sytuacja zaistniała w prawie karnym, zainteresowanie którym jeszcze wzrosło (17 stron wykazu). Pojawiają się jednak w różnych dyskusjach sugestie, iż prawo karne zaczyna się powoli wyczerpywać. Tak np. podczas ostatniej lubelskiej konferencji na temat „Rzymskie prawo karne i polityka” (maj 2014) r. dominowały przyczynki do znanych już tematów, nie pojawiła się natomiast nowa, obiecująca problematyka. A warto byłoby sięgnąć w tym zakresie np. do Kodeksu Teodozjusza oraz Kodeksu Justyniańskiego. W tym ostatnim 9 księga składa się z 51 tytułów, zawierających konstytucje i ustawy cesarskie z zakresu prawa karnego procesowego i materialnego, a więc kwestie poszczególnych przestępstw, kar, aspektów proceduralnych i wykonawczych ze zmianami wprowadzonymi w okresie poklasycznym.

Stabilną pozycję utrzymuje filozofia prawa i metodologia wraz z doktrynami. Ta wyspecjalizowana dziedzina znajduje stale swoich zwolenników i przedstawicieli (zwłaszcza in. T. Giaro, P. Święcicka i A. Kacprzak). Dołączone tu zostały niezmienn-

nie dyskutowane od dawna wartości etyczne prawa rzymskiego (s. 110-112). Skromnie prezentuje się rozdział XIII o innych prawach antycznych. Ten dorobek dzielony jest w dużej części z historykami starożytności i wygląda na to, że wielu nowości – poza tradycyjnymi badaniami greco-rzymskimi we Wrocławiu (J. Rominkiewicz) i nad prawami klinowymi w Łodzi (L. Fijałkowska) – nie należy tutaj się spodziewać. Ośrodek wrocławski kontynuuje ponadto badania wpływów prawa rzymskiego w okresie średniowiecza, dołącza do nich KUL z prawem rzymsko-kanonicznym oraz głównie warszawscy papirolodzy. Najwięcej uwagi w okresie określonym jako „Prawo rzymskie w Europie po Justynianie” poświęcono wpływom i nauczaniu prawa rzymskiego w Polsce. Pozostaje jednak ciekawostką, że badanie te nie przekroczyły granicy II wojny światowej i np. interesująca problematyka losów prawa rzymskiego w Polsce Ludowej pozostała prawie nietknięta. Nie znalazła się ona również w rozdziale „Znaczenie prawa rzymskiego dla współczesności”, gdzie najczęściej miejsca zajmują publikacje z szeroko ujmowanej europejskiej tradycji i kultury prawnej. Dorobek jest tu w sumie jednak znaczący (19 stron omawianego opracowania). Dzieje najnowsze prawa rzymskiego w Polsce przedstawione są z kolei w rozdziale „Polscy romanisci w literaturze ostatnich lat”. Zawiera on sylwetki i dorobek naukowy polskich oraz zagranicznych romanistów, miejsce romanistyki i historii prawa na niektórych uniwersytetach oraz wspomnienia i nekrologi. Od tego można przejść od razu – pomijając tu już skądinąd interesujące świadectwa utrwalonej współpracy międzynarodowej (s. 165-169) – do aktualnego stanu kadrowego. To obszerny i wnikliwy przegląd poszczególnych ośrodków i kierunków badań, już nieco zdezaktualizowany w dobrym tego słowa znaczeniu, ponieważ ostatnie lata zaowocowały wyraźnie nowymi doktoratami, habilitacjami oraz tytułami profesorskimi (s. 189). Jeśli przyjąć, jak wynika z obliczeń, że obecna kadra tzw. samodzielnych pracowników obejmuje „prawie 30” romanistów, to jest to osiągnięcie w dotychczasowych dziejach niespotykane. Trzeba jednak nadal walczyć o przekucie tych naukowych wyników w umocnienie pozycji romanistyki w Polsce. Omawiana książka prof. Marii Zabłockiej daje tu solidne i przekonujące wsparcie.

Wreszcie ocena dorobku. Tu autorka podkreśla przede wszystkim intensywność badań romanistycznych w Polsce, prowadzonych „z jeszcze większą energią” (s. 191). Zauważa również tendencje, które mogą niepokoić. Nie wszystkie wychodzą od samych badaczy, niektóre są bardziej wynikiem biurokratycznych zapędów organów administracji (Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego). Tak np. nie są dzisiaj punktowane recenzje naukowe i powoli wychodzą z obiegu. Dotychczasowe języki obce (w romanistyce głównie włoski i niemiecki) zostały zastąpione przez język angielski, również z powodu stosowanej punktacji. Konieczność zbierania punktów niekorzystnie wpływa na poziom publikacji, często z pośpiechu niedopracowanych (s. 191). Dodać można, że stosowane przez redakcje czasopism szablonowe recenzje, wypełniane mechanicznie, sytuacji nie ułatwiają. Słusznie też wytyka M. Zabłocka, że znajomość polskiej literatury wśród najmłodszych adeptów romanistyki „pozostawia czasami wiele do życzenia” (s. 193), co można poprawić właśnie poprzez rzetelne recenzje.

Specjalizacja naukowa ośrodków w zasadzie utrzymuje się bez większych zmian, chociaż nowym elementem jest widoczna ekspansja prawa publicznego (publikacje

monograficzne na UKSW, na KUL i UWM). Wiele publikacji zorientowanych jest ponadto na uwypuklanie roli prawa rzymskiego we wspólnej Europie. W kwestii znaczenia prawa rzymskiego dla współczesnego prawa polemizuje autorka z W. Rozwadowskim, który uznaje naukę prawa rzymskiego za wprowadzenie do studiów prawa cywilnego. M. Zabłocka przekonuje jednak, że stanowi ono podstawę całego prawodawstwa i tak powinno być przedstawiane studentom (s. 193). Z poglądem tym należy się co do zasady zgodzić, chociaż są to kwestie zasługujące na dalszą, pogłębioną dyskusję.

Przy satysfakcjonującym obrazie dorobku polskiej romanistyki omawianego okresu pozostają pewne braki. Nadal do pełniejszego opracowania pozostają okresy romanistyki międzywojennej oraz zamkniętej już Polski Ludowej. Niezrealizowany pozostaje wciąż słownik biograficzny polskich romanistów. Od dawna wysuwany jest postulat napisania rzymskiego prawa prywatnego jako wprowadzenia do obowiązującego prawa cywilnego. Nie ma pełnej monografii rzymskiego prawa karnego. Łagodzi te oceny fakt, że po roku 2010 ukazały się publikacje, częściowo wypełniające wskazane luki, np. w odniesieniu do romanistyki okresu międzywojennego (B. Czech-Jezińska) oraz z prawa karnego (K. Amielańczyk). Tu w ocenach pojawia się problem czasowej cezury, albowiem po wskazanej dacie roku 2010 nastąpił spory wysyp publikacji romanistycznych, spowodowany m.in. zmianą przepisów o stopniach i tytułach naukowych. W latach 2011-2014 naliczyłem wstępnie dwadzieścia kilka monografii z zakresu prawa rzymskiego, co dowodzi dynamicznego przyspieszenia badawczego i publikacyjnego. Sygnalizuje to już M. Zabłocka (s. 189) na tle m.in. licznych doktoratów, których liczba również systematycznie wzrasta. Pierwsze lata drugiego dziesięciolecia XXI wieku już zatem zapracowały na następne wysokie oceny.

W zakończeniu mogę z przekonaniem powtórzyć stwierdzenia sprzed dziesięciu lat („Dorobek i plany...”, s. 449), że książka prof. Marii Zabłockiej jest dziełem gruntownym, starannym oraz interesującym. Lektura zestawień bibliograficznych, wspartych celnymi ocenami osiągnięć, niedostatków i planów badawczych polskiej romanistyki, dostarcza czytelnikowi wiele satysfakcji. Odnosi się ona zarówno do stanu rozwijającej się stale polskiej nauki prawa rzymskiego, jak i do samego niezwykle pożytecznego i inspirującego opracowania, za które należy się autorce wysokie uznanie.

MAREK KURYŁOWICZ (Lublin)